

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lipca 2013 r. M. F. wniósł o zasądzenie od A. K. kwoty 24.846 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając żądanie pozwu powód wskazał, że dochodzi kary umownej z tytułu nienależyte wykonanej umowy kolportażu ulotek, zawartej pomiędzy stronami w dniu 26 kwietnia 2013 r. (pozew k. 2-7).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 31 lipca 2013 r. (sygn. akt XVI GNc 4513/13) Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w W. XVI Wydział Gospodarczy uwzględnił żądanie pozwu (nakaz zapłaty k. 61).

A. K. zaskarżył nakaz zapłaty w całości i wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu sprzeciwu strona pozwana w pierwszej kolejności podniosła, że zlecenie objęte umową z dnia 26 kwietnia 2013 r. wykonała z należytą starannością. Kontrola dokonana przez powoda, o której wspominał on w pozwie, nie odzwierciedla w sposób rzeczywisty efektów wykonanego zlecenia. W razie uznania, iż doszło do nieprawidłowości, strona pozwana wniosła o zmniejszenie kary umownej, powołując się na treść art. 484 par. 2 k.c. (sprzeciw k. 70-72).

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał dotychczasowe stanowiska w sprawie (pismo procesowe pełnomocnika powoda k. 150-154).

Na ogłoszeniu wyroku w dniu 24 września 2014 r. stawił się pozwany; w imieniu powoda nikt się nie stawił – prawidłowo zawiadomiony o terminie (protokół z publikacji orzeczenia k. 221).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 kwietnia 2013 r. pomiędzy M. F. a A. K. została zawarta umowa (...) (...), na podstawie której A. K. zobowiązał się do sporządzenia i dystrybucji materiałów promujących imprezę organizowaną przez M. F.. Impreza miała się odbyć w dniach 11-12 maja 2013 r. A. K. zobowiązał się do wydrukowania 150.000 ulotek oraz 800 plakatów, zgodnie z wymiarami wskazanymi w przedmiotowej umowie. W dalszej kolejności osoby współpracujące z A. K. miały rozwiesić plakaty oraz rozdać ulotki (dowód: zaświadczenie z (...) pozwanego i powoda k. 11-13; umowa z dnia 26 kwietnia 2013 r. k. 14-15; korespondencja e-mail k. 16-38; zeznania powoda k. 2016-218; zeznania pozwanego k. 2018-220).

Strony ustaliły, że wynagrodzenie za wykonanie zlecenie wyniesie łącznie kwotę 24.846 złotych. Należność została w całości uregulowana. Zabezpieczeniem prawidłowego wykonania umowy miała być kara umowna w wysokości 100% świadczenia (dowód: umowa z dnia 26 kwietnia 2013 r. k. 14-15).

A. K. przystąpił do wykonywania zlecenia. (...) promujące zostały przygotowane i przekazane osobom współpracującym celem ich rozpowszechnienia. Niemniej jednak M. F. nie był zadowolony z rezultatów. Plakaty nie były widoczne na mieście, a sposób rozdawania ulotek, w jego ocenie, wysoce nieskuteczny. W związku z czym zwrócił się o wyjaśnienia do A. K.. Ten zapewnił go, że plakatowanie trwa, a ulotki zostaną rozdane na czas. Plakaty zostały rozwieszone, a ulotki rozdane, niemniej jednak nie w takiej ilości jak to zostało wskazane w umowie. Ulotki przez osoby współpracujące z A. K. były rozdawane w dniach 6-12 maja 2013 r. m. in. przy stacji M., M. C., M. P., na K., na Wyższych Uczelniach ((...), (...)), Do akcji zostało zatrudnionych około 20 osób. Niektóre z nich zajmowały się wyłącznie plakatowaniem, a potem rozdawaniem ulotek, a niektóre wyłącznie rozdawały ulotki (dowód: korespondencja e-mail k. 39-55; dokumentacja fotograficzna k. 73-132; zeznania świadka P. K. k. 164; zeznania świadka R. S. (1) k. 179-180; zeznania świadka P. F. k. 181; zeznania świadka C. W. k. 182; zeznania świadka A. M. k. 203; zeznania świadka Ł. W. k. 203-204; zeznania świadka R. S. (2) k. 204-206).

M. F., po osobistym sprawdzeniu części zlecenia, wystąpił do A. K. z żądaniem zwrotu kwoty 24.846 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tytułem kary umownej za niewłaściwe wykonanie

umowy. Termin na spełnienie świadczenia został określony na 7 dni od dnia otrzymania wezwania (dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 6 czerwca 2013 r. wraz z potwierdzeniem odbioru k. 55-56).

Wobec braku reakcji po stronie A. K., M. F. wystąpił z żądaniem zasądzenia dochodzonej kwoty na drogę sądową (pozew k. 2-7).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wskazanych dokumentów złożonych do akt jak również w oparciu o niesporne, bowiem wyraźnie, bądź milcząco przyznane twierdzenia stron, które nie budziły wątpliwości, co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Autentyczność złożonych do akt sprawy dokumentów nie była kwestionowana a jednocześnie żadna ze stron procesu nie żądała złożenia ich oryginałów. Aczkolwiek dokumenty te w większości stanowiły dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., to stosowanie do treści art. 233 k.p.c. Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów uznał je za wiarygodne i przydatne dla ustalenia faktycznego a w konsekwencji, poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego zależy bowiem od jego treści merytorycznej. O materialnej mocy dowodowej dokumentów prywatnych rozstrzyga sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (por. art. 233 k.p.c.; K. Knoppek: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1985 roku, sygn. akt IV PR 200/85, PiP 1988, nr 5). Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów uznał je za wiarygodne i przydatne dla ustalenia faktycznego.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadków: P. K., P. F. oraz C. W. albowiem są one spójne, logiczne i korespondują z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Zeznania te były o tyle istotne dla Sądu gdyż złożyły je osoby bezpośrednio zajmujące się rozpowszechnianiem materiałów reklamowych, będących przedmiotem umowy z dnia 26 kwietnia 2013 r. O ile z zeznań tych wynika, że umowa była wykonywana (zarówno w zakresie plakatowania jak i rozdawania ulotek) o tyle na pewno nie została wykonana w całości, tj. w zakresie wydrukowanych ulotek. Świadkowie przyznali bowiem, że z partii ulotek, które dostali nie wszystkie zostały przez nich rozdane. Jak dla przykładu wskazała świadek P. K. jej zostało mniej niż 50 sztuk. Świadkowie także zgodnie zeznali, że byli kontrolowani z wykonywanych przez nich prac, choćby poprzez wysłanie sms'a z miejsca gdzie się znajdowali czy też poprzez wykonywanie dokumentacji fotograficznej.

Zeznania powyższe wskazanych świadków były w zasadzie kompatybilne z zeznaniami świadka R. W. świadek zeznał, że całość zlecenia została zrealizowana. Niemniej jednak Sąd uznał, że świadek mógł nie posiadać wiedzy o pozostawionych materiałach reklamowych u współpracowników i ta część zeznań stanowiła jedynie jego ocenę czy też bardziej przypuszczenie. Co więcej jak wyjaśnił świadek mogło się zdarzyć, że pojedyncze plakaty zostały nieprawidłowo przytwierdzone, a warunki atmosferyczne bądź też przechodnie mogły je uszkodzić.

Za spójne i wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadków – A. M., Ł. W. – pracowników powoda. Niemniej jednak należy wskazać, że świadkowie ci nie posiadali konkretnej wiedzy odnośnie umowy łączącej strony niniejszego postępowania. Nie wykonywali oni również kontroli samego zlecenia. Natomiast niewątpliwie przyznali w swoich zeznaniach, że oczekiwania szefostwa co do samej imprezy były wyższe niż to się okazało w rzeczywistości. Natomiast frekwencja była raczej średnia. Nie widzieli także plakatów oraz osób rozdających ulotki, poza tymi które zostały przyklejone w przeddzień samej imprezy. Jednakowoż wskazać należy, że trasa ich dojazdu do pracy nie pokrywa się w całości z miejscami w których ulotki były rozdawana a plakaty rozklejane, a same miejsca uzgodnione przez strony postępowania, jak przyznali, nie były im znane.

Za wiarygodne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym Sąd uznał także zeznania świadka R. S. (2), chociaż duża ich część sprowadzała się do kwestii ocennych. Świadek nie zaprzeczał, że widział osoby rozdające ulotki, a jednocześnie ich pracę ocenił negatywnie. Zdaniem Sądu wydzwięk tych zeznań pozostaje w związku z oczekiwaniami powoda co do frekwencji na organizowanej imprezie i tym samym w sposób nieobiektywnie odnosi się do samej rzetelności wykonywanego przez stronę pozwaną zlecenia.

W sprawie został przeprowadzony także dowód z przesłuchania stron. Sąd wprawdzie nie miał wątpliwości co do tego, że złożone przez powoda oraz pozwanego zeznania miały na celu przedstawić stan faktyczny w pełni

prawdziwie, jednak miał również na uwadze, że strony z reguły są zainteresowane konkretnym korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, co często jest związane z przyjętą przez nie taktyką procesową.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo podlegało uwzględnieniu w części, tj. w zakresie kwoty 6.211,50 złotych.

Umowa o współpracy to tzw. umowa nienazwana i trudno jest wskazać jej uniwersalną wersję, tak aby nadawała się ona do zastosowania w każdej sytuacji. Ale można określić ogólne warunki, jakie powinna spełniać. Umowa o współpracy to często nazwa potoczna używana dla umów o różnym charakterze. Wiele umów zawiera w swojej treści zapisy o współdziałaniu stron. Ich cechą wspólną jest deklaracja stron o podjęciu wspólnego działania – wszystkie można nazwać umowami o współpracy. Umowa ta zawierana jest na podstawie art. 353¹ k.c. Przepis ten określa zasadę swobody umów, zgodnie z którą strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) opisywanej w umowie relacji, a także przepisom i zasadom współżycia społecznego (zasada słuszności i uczciwego obrotu). Oznacza to, że, co do zasady, strony mogą swobodnie określić warunki umowy o współpracy i muszą brać pod uwagę jedynie przepisy prawa mające charakter bezwzględnie obowiązujący. Umowa nie może też mieć na celu obejścia prawa.

W teorii prawa cywilnego wyróżnia się umowy nazwane i nienazwane. Umowa nazwana to każdy typ umowy mniej lub bardziej szczegółowo uregulowanej w przepisach. Przyjmuje się, że umowa nazwana to umowa o ustawowo określonych cechach. Przepisy prawa zawierają pojęcie i istotne elementy takiej umowy oraz nadają jej odrębną nazwę. W Kodeksie cywilnym określone zostały umowy typowe, takie jak: sprzedaż, zamiana, darowizna i inne. Zgodnie z zasadą swobody umów kontrahenci mogą zawierać także innego rodzaju umowy, dla których brak jest szczególnych regulacji prawnych. Określa się je mianem umów nienazwanych (por. Elementy prawa, red. W. Kocot, Prawo cywilne – W. Kocot i J. Janiszewski, Difin, Warszawa 2004). Taką umową nienazwaną jest właśnie umowa o współpracy.

Podkreślić należy, iż jest to umowa zobowiązująca, czyli jedna ze stron (wierzyciel) może żądać od drugiej (dłużnika) określonego zachowania się. Jest to też umowa dwustronnie zobowiązująca, gdyż obie strony są równocześnie zobowiązane i uprawnione do żądania spełnienia świadczenia od siebie nawzajem.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt, iż strony łączyła umowa o współpracy przedmiotem, której była dystrybucja materiałów reklamowych według wytycznych w niej zawartych. Niewątpliwie pozwany przystąpił do wykonywania przedmiotowej umowy. Spór natomiast skoncentrował się wokół sposobu i efektu jej wykonania. Strona powodowa uznała bowiem, że umowa z dnia 26 kwietnia 2013 r. została wykonana nieprawidłowo i tym samym zażądała zwrotu całości wypłaconego wynagrodzenia tytułem kary umownej.

Argumentację strony powodowej Sąd uznał za skuteczną ale częściowo. Roszczenie bowiem okazało się zasadne wyłącznie w zakresie 1/4 uiszczonych na rzecz strony pozwanej wynagrodzenia.

Strony w umowie z dnia 26 kwietnia 2013 r. ustaliły, iż w przypadku nie wywiązania się z umowy A. K. zobowiązał się do zapłacenia kary umownej w wysokości 100% zlecenia. Zapis ten ma niewątpliwie charakter kary umownej. Kara umowna może obejmować niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (w rozumieniu przepisów art. 471 k.c.). Postanowienia zawierające kary umowne zastrzega się najczęściej w treści umowy kreującej stosunek obligacyjny w celu zapewnienia należytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. W przedmiotowej sprawie strony zastrzegły karę umowną na rzecz jednej ze stron na wypadek nie wywiązania się z zobowiązania, nie podając jednocześnie jakich szczegółowo przypadków będzie to dotyczyć. W tym miejscu wskazać należy, że zastrzeżenie kary umownej może odnosić się tylko do określonych, zindywidualizowanych postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. O zakresie zastosowania kary umownej rozstrzyga w każdym razie treść dokonanej przez strony zastrzeżenia. Może być ono przedmiotem wykładni oświadczenia woli stron (art. 65 § 2 k.c.). Najogólniej biorąc, kara umowna może mieć zarówno na celu samo skłonienie dłużnika do spełnienia swego zobowiązania pod groźbą sankcji w razie niewykonania zobowiązania, jak i występować jako klauzula zawierająca oszacowanie szkody, jaką wyrządziłby dłużnik w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (odszkodowanie zryczałtowane). Zgodnie

bowiem z treścią art. 484 § 1 k.c. w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody.

Strony zastrzegły karę umowną, określając ją jako wysokość 100% zlecenia. Dla ustalenia zasadności domagania się kary umownej koniecznym jest ustalenie w pierwsze kolejności, która ze stron ponosi odpowiedzialność za niewykonanie bądź niewłaściwe wykonanie umowy. Nie ulega wątpliwości Sądu, że to strona pozwana nie dotrzymała warunków zawartej umowy. Potwierdzeniem tego są przede wszystkim zeznania świadków – osób współpracujących z pozwanym przy realizacji zlecenia. Nie dotrzymanie warunków umowy dotyczyło rozpowszechnienia ulotek. Sąd przyjął bowiem za niewątpliwą okoliczność, że nie wszystkie ulotki zostały rozdane. Jak przyznali świadkowie – P. K. oraz C. W. część materiałów reklamowych w postaci właśnie ulotek jest nadal w ich posiadaniu. Co do reszty zlecenia nie można było, zdaniem Sądu, przyjąć stanowiska strony powodowej. Nie zostało udowodnione aby poza nierozdysponowaną częścią ulotek, pozwany nie wykonał bądź też wykonał nieprawidłowo zlecenie z dnia 26 kwietnia 2013 r. Na dokumentacji fotograficznej widoczne są zarówno osoby rozdające ulotki jak i rozwieszające plakaty. Świadkowie słuchani w niniejszej sprawie przyznali, że czynności te wykonywali. Nie może podstawą wniosku o nieprawidłowości wykonanego zlecenia być niezadowalająca frekwencja uczestników na samej imprezie – na co wskazywał powód. Zresztą, należy mieć również na uwadze fakt, że wystąpił on z żądaniem kary umownej przeszło 3 miesiące od wykonania samej umowy. Oceniając całość materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd uznał i przyjął, że zlecenie z dnia 26 kwietnia 2013 r. nie zostało wykonane w całości, (a dokładnie w zakresie części ulotek), przyjmując tę część na 1/4 całości umowy.

Natomiast zgodnie z art. 484 § 2 k.c. jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Jest to wyjątek od zasady, że w razie wyrządzenia szkody wierzycielowi przysługuje kara umowna w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość tej szkody. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w K. w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. V ACA 483/08 zmniejszenie kary umownej może nastąpić na podstawie łącznego stosowania przesłanek miarkowania, a jego dokonanie mogą uzasadniać różnorakie okoliczności. Miarkowanie kary umownej może wchodzić w grę w każdym wypadku, gdy w świetle oceny stanu faktycznego, można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawić się będzie jako nieadekwatna. Wśród okoliczności rzutujących na możliwość miarkowania kary umownej jako rażąco wygórowanej wskazuje się na stopień winy dłużnika, jeśli na tej zasadzie oparta jest odpowiedzialność, brak szkody lub jej niewielki rozmiar, stosunek kary umownej do wartości spełnionego świadczenia, wartość robót ustalonych w umowie, w której kara została zastrzeżona, jak i przyczynienie się wierzyciela do szkody. Nie można przy ocenie kary umownej pomijać stosunku wysokości zastrzeżonej kary do wysokości wynagrodzenia wykonawcy. Przewidziane w art. 484 § 2 k.c. miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dużym dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary, a godnym ochrony interesem wierzyciela. Kara umowna, podobnie jak odszkodowanie, którego jest surogatem, nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego. Zatem w razie występującej dysproporcji pomiędzy wysokością zastrzeżonej kary umownej, a interesem wierzyciela chronionym za pomocą kary umownej, dopuszczalne jest na podstawie art. 484 § 2 k.c. jej zmniejszenie na żądanie dłużnika. Wykonanie zobowiązania w znacznej części oznacza zaspokojenie w istotnym zakresie interesu wierzyciela.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd doszedł do wniosku, że istnieją przesłanki do zastosowania art. 484 § 2 k.c. Kara umowna przewidziana przez strony stanowi bowiem aż 100% należnego pozwanemu wynagrodzenia za wykonane prace, a biorąc pod uwagę ustalenie Sądu co do jej nieprawidłowego wykonania w części uwzględnienie powództwa w całości, prowadziłyby do pokrzywdzenia pozwanego. Zresztą sama strona powodowa nie podnosiła, że zlecenie nie zostało w ogóle wykonane. W jej ocenie zostało wykonane wadliwe i w niewielkiej części.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził od A. K. na rzecz M. F. kwotę 6.211,50 złotych stanowiącą 1/4 całości należnego wynagrodzenia, tytułem kary umownej z tytułu nienależytego wykonania umowy z dnia 26 kwietnia 2013 r. W pozostałej części powództwo zostało oddalone z powodu jego nie udowodnienia. Jeżeli chodzi o żądanie zapłaty należnych odsetek ustawowych to znajduje ono swą podstawę w przepisie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas

opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi - zatem powód nie musiał tych przesłanek wykazywać. Wobec tego, iż strony umownie nie ustaliły stopy odsetek - powodowi należały się odsetki w wysokości ustawowej (art. 481 § 2 k.).

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie trzecim wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. Przepis ten formułuje zasadę kompensaty, która polega na możliwości podziału kosztów pomiędzy strony. Zgodnie z treścią tego przepisu w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W niniejszej sprawie roszczenie powoda zostało uwzględnione w 25 %, a więc zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielania kosztów, strony powinny ponieść koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę. Koszty procesu wyniosły łącznie kwotę 6.077 złotych, w tym po stronie powoda w kwocie 3.660 złotych (należna opłata sądowa od pozwu – 1.243 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego adwokatem – 2.400 złotych), a po stronie pozwanej kwotę 2.417 złotych (opłata skarbową należną od dokumentu pełnomocnictwa – 17 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego adwokatem – 2.400 złotych). Kompensując powyższe koszty Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3897,75 złotych. Koszt wynagrodzenia pełnomocników procesowych stron ustalono na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U 2013.461 j.t.). Zgodnie z tym przepisem minimalna stawka wynagrodzenia adwokata wynosi 2.400 złotych. Do kosztów celowego dochodzenia praw i celowej obrony zalicza się również opłatę skarbową w kwocie 17 złotych uiszczoną od dokumentu pełnomocnictwa, co zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 2/03, OSNC 2003/12/161.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

ZARZĄDZENIE

(...)